

POKOJOWE DZIEJE KOŁOMYJSKIEGO 49. HUCULSKIEGO PUŁKU STRZELCÓW

Garnizon kołomyjski był najbardziej wysuniętym na południe garnizonem Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej. Tak, jak całe Pokucie, tak i Kołomyję charakteryzowała niesamowita różnorodność narodowościowa. Wojsko starało się w ten koloryt nie tylko wpisywać, ale także rozwijać i pielęgnować. Dyslokowany w Kołomyi w ciągu całego okresu międzywojennego 49. Pułk Piechoty (PP), od 1938 roku noszący wyróżniającą nazwę Huculski Pułk Strzelców (HPS) stanowił tego najlepszy przykład.

Na skutek wojny polsko-ukraińskiej Kołomyja w granicach odrodzonej Rzeczypospolitej znalazła się dopiero 23 sierpnia 1919 roku (tego dnia do miasta wkroczyły oddziały Wojska Polskiego przejmując miasto z rąk Rumunów). Aby zrozumieć, jak różnorodna była Kołomyja, a co za tym idzie, w jak ciekawych uwarunkowaniach przyszło działać 49. HPS warto w kilku słowach scharakteryzować samo miasto.

W świetle danych spisu powszechnego z 1921 roku Kołomyję zamieszkiwało 31,7 tys. mieszkańców. Z tej liczby 10,8 tys. deklaroowało wyznanie rzymsko-katolickie (34%), 14,5 tys. – wyznanie mojżeszowe (45,7%), 5,7 tys. – grecko-katolickie (18%), 0,7 tys. – inne (2,2%). Kolejny spis powszechny przeprowadzony w 1931 roku wykazał, że Kołomyja zamieszкана była przez 33,8 tys. mieszkańców i zajmowała powierzchnię 40,51 km². Wyznanie rzymsko-katolickie zadeklarowało 12,5 tys. osób (36,9%), mojżeszowe – 14,3 tys. (42,3%), grecko-katolickie – 6,2 tys. (18,3%), zaś inne – 0,7 tys. (2%). Język polski jako ojczysty równolegle deklaroowało niemal 22 tys. mieszkańców (65%), hebrajski – 6,8 tys. (20,1%), ukraiński i ruski – 3,7 tys. (10,9%). Powyższe różnice wynikać mogą z faktu, że inteligencja żydowska, mimo kultywowania wiary przodków, na co dzień używała języka polskiego. Z kolei w odniesieniu do różnicy w liczbie Ukraińców, wynikać to może z licznych małżeństw mieszanych.

Ciekawych danych statystycznych odnoszących się do Kołomyi dostarcza „Tygodnik Pokucki Zjednoczenie” w numerze z 1934 roku. Zgodnie z zawartymi tam danymi, liczba mieszkańców miasta wynosiła 43 377. Wiadomo także, że w mieście funkcjonowało 9 świątyń: 3 rzymsko-katolickie, 2 grecko-katolickie, 2 ewangelickie, 1 prawosławna i 1 synagoga. Poza tym mieściło się tu 10 banków, 6 aptek, 2 szpitale, 7 hoteli, 2 kina, 2 kawiarnie, 3 cukiernie, 3 restauracje „I” kategorii oraz 1 łaźnia. Urzędów państwowych różnego rodzaju wykazano – 14 (w tym magistrat, starostwo, sądy okręgowy i grodzki), szkół średnich – 7 (4 żeńskie, 2 męskie i 1 koedukacyjna), szkół zawodowych – 4, szkół powszechnych – 10 (6 męskich, 3 żeńskie i 1 koedukacyjna). Warte odnotowania jest także to, iż w rzeczonym 1934 roku ukazywało się w mieście aż 12 tytułów prasowych, przy czym 4 były polskie, 6 ukraińskich i ruskich oraz 2 żydowskie (częstotliwości nie określono). Trudno

jednoznacznie określić, ilu mieszkańców miała Kołomyja w przededniu wybuchu II wojny światowej. Pewnym jest, że było to miasto trialityczne, tj. polsko-ukraińsko-żydowskie, w którym przez stulecia wszystkie wymienione trzy nacje żyły dość zgodnie.

W międzywojennej Kołomyi na stałe dyslokowane były wspomniane już 49. PP/HPS, I dywizjon 11. Pułku Artylerii Polowej (PAP) (od 1931 roku Artylerii Lekkiej (PAL)) i pluton żandarmerii. Ponadto siedzibę swoją miały tu dwie Powiatowe Komendy Uzupełnień (PKU) (od 1938 roku Komendy Rejonu Uzupełnień (KRU)), Komenda Uzupełnień Koni (od 1927 roku Rejonowy Inspektorat Koni), Garnizonowa Izba Chorych (zlikwidowana w 1931 roku) oraz Wojskowy Zakład Gospodarczy (od 1927 roku działająca jako Filia Rejonowego Zakładu Gospodarczego).

Mapa 1.

Mapa Kołomyi z oznaczeniem obiektów wojskowych na terenie miasta



Źródło: Opracowanie własne na podkładzie mapy WIG: P54 S40 Kołomyja, Warszawa 1933.

Na terenie miasta, na potrzeby wojska, istniał cały szereg kompleksów koszarowych, niestety dość rozproszonych, co nie ułatwiało na pewno procesu szkolenia żołnierzy. Sam 49. PP/HPS zajmował aż pięć różnych obiektów w mieście. Przy al. Wolności znajdowały się Koszary Poniatowskiego (dawniej Żółte), które zajmował 49. PP/HPS (wraz z dowództwem pułku oraz dowództwem garnizonu), Garnizonowa Izba Chorych oraz Kasyno Podoficerskie. Z kolei przy ul. Czarnieckiego znajdowały się Koszary Piłsudskiego (dawniej Hallera, zwane jeszcze wcześniej – Czerwonymi), które także zajmował 49. PP/HPS. Mieściła się tu również PKU/KRU Kołomyja I oraz magazyny pułkowe. Koszary Rohatyna mieszczące się przy ul. Paderewskiego także należały do pułku piechoty. Koszary Jagiellońskie, które znajdowały się przy ul. Jagiellońskiej zajmowała PKU/KRU Kołomyja II i pluton żandarmerii. Działała w nich także łaźnia miejska, a obok istniało boisko sportowe. Przy

ul. Folwarcznej (przemianowanej później na Wincentego a Paolo) znajdowały się Koszary Dąbrowskiego, które w całości zajmował I dywizjon 11. PAP/PAL. Dawne koszary kawalerii przy ul. Jagiellońskiej (była wieś Kosaczów) częściowo zamieniono na mieszkania oficerskie, urządzając tu m.in. szkołę powszechną dla dzieci kadry oficerskiej. Pozostałe obiekty wykorzystywano jako magazyny, zaś przestrzeń za budynkami służyła jako miejsce ćwiczeń żołnierzy. Przy ul. Ewangelickiej znajdował się z kolei kompleks magazynów oraz piekarnia wojskowa, zaś na przedmieściu Wierbiąż (nad Prutem) znajdowała strzelnica garnizonowa. Magazyn amunicyjny znajdował się w położonej 7 km na północny-zachód od centrum Kołomyi miejscowości Szeparowce.

Komendantem garnizonu kołomyjskiego był każdorazowo najstarszy rangą oficer w mieście. W przypadku Kołomyi, był to zawsze dowódca 49. PP/HPS. W okresie międzywojennym pułkiem dowodzili kolejno: ppłk/płk Bernard Mond (1921–1927), ppłk/płk dypl. Maksymilian Milan-Kamski (1927–1929), płk Kazimierz Rybicki (1929–1930), ppłk dypl. Zygmunt Grabowski (1930–1938), płk dypl. Władysław Ziętkiewicz (1938), ppłk dypl. Czesław Kopański (1938–1939) oraz ppłk dypl. Karol Hodała (1939).

Jak wspomniano wcześniej, to 49. PP/HPS tworzył trzon garnizonu kołomyjskiego. Historia pułku zaczęła się w Armii Polskiej we Francji, w styczniu 1919 roku, kiedy połączeniu uległy trzy polskie kompanie instrukcyjne. W kwietniu, w wyniku przejęcia całości sprzętu po rozformowanym rezerwowym pułku francuskim, stworzono pułk instrukcyjny w ramach polskiej dywizji. Oddział w dużej mierze składał się z ochotników, pochodzących z Pokucia i Huculszczyzny, co zaważyło w przyszłości na jego pokojowym funkcjonowaniu. Na ziemi polskiej pułk przetransportowany został na przełomie maja i czerwca 1919 roku. W okresie grudzień 1919 roku – październik 1920 roku oddział brał udział w wojnie polsko-rosyjskiej na froncie południowo-wschodnim. W międzyczasie zmieniano jego numerację – we wrześniu 1919 roku występował z numerem 40., a od marca 1920 roku – już jako 49. pułk piechoty strzelców kresowych.

W toku przejścia Wojska Polskiego na organizację pokojową zapoczątkowaną jesienią 1921 roku, oddziałowi wyznaczono – nie przez przypadek – Kołomyję, jako miejsce stałej dyslokacji. Przydzielono go jednocześnie do składu 11. Dywizji Piechoty (DP), której dowództwo znajdowało się w Stanisławowie.

Pułk tworzyły: dowództwo, batalion sztabowy, trzy bataliony piechoty oraz kadra batalionu zapasowego. Dowództwo pułku z kolei składało się z dowódcy, drużyny dowódcy oraz plutonów łączności i pionierów, natomiast batalion sztabowy – z kompanii specjalnej oraz kompanii ciężkich karabinów maszynowych. Każdy z trzech batalionów piechoty posiadał również dowództwo, drużynę dowódcy, trzy kompanie strzeleckie oraz jedną kompanię karabinów maszynowych i broni towarzyszących. Kompanie strzeleckie z kolei, poza dowództwem i drużyną dowódcy, dzieliły się na trzy plutony piechoty (każdy po trzy drużyny), patrol sanitarny oraz sekcję administracyjną.

Kompania karabinów maszynowych i broni towarzyszących składała się z dowództwa, drużyny dowódcy, dwóch plutonów karabinów maszynowych i jednego plutonu broni towarzyszącej.

Ze względu na miejsce dyslokacji pułki dzielono etatowo na typy. Wpływało to na liczebność danego oddziału. Huculski pułk przez cały okres międzywojenny funkcjonował w oparciu o typ zwykły (normalny, niewzmocniony). W latach 20-tych stan etatowy pułku tego typu wynosił 1 422 żołnierzy (54 oficerów, 355 podoficerów i 1 013 szeregowych). W przypadku pojedynczego batalionu piechoty dawało to 408 żołnierzy (14 oficerów, 100 podoficerów i 294 szeregowych). W rzeczywistości jednak zawsze był on z różnych względów niższy. Przykładowo w dniu 4 grudnia 1928 roku – zgodnie z zachowanym wykazem – pułk liczył łącznie 965 żołnierzy w tym 43 oficerów, 113 podoficerów zawodowych, 17 podoficerów nadterminowych, 517 szeregowych starszego rocznika oraz 275 rekrutów.

Fotografia 1.

Koszary Czerwone (1913 rok)



Źródło: Biblioteka Narodowa (dalej: BN), sygn. Pocz.15183.

W 1930 roku przeprowadzono reorganizację piechoty, co wpłynęło także na kołomyjski pułk piechoty. Wyróżniono trzy typy etatowe pułków, przy czym 49. PP/HPS ponownie zakwalifikowano do typu niewzmocnionego (typ I). Zgodnie z etatem, pułk liczyć miał 56 oficerów, 198 podoficerów i 1 200 szeregowców (razem 1 454), przy wcieleniu rocznym ok. 600 żołnierzy. W okresie zimowym pułk posiadał batalion starszego rocznika, batalion szkolny i skadowany, w okresie letnim zaś batalion starszego rocznika i dwa bataliony poborowych. W pułku zorganizowano też specjalną kompanię dla „spóźnionych”. Szkoliła ona rekrutów dla potrzeb całego dowództwa Okręgu Korpusu VI. Żołnierze ci wcześniej, z różnych przyczyn, opóźnili swoje stawiennictwo w macierzystej jednostce. Nie odnaleziono dokumentów ilustrujących faktyczny stan pułku, choć należy podejrzewać, iż był on niższy.

Warunki lokalowe, w jakich przyszło przebywać żołnierzom tak zawodowym, jak i służby zasadniczej, nie były najlepsze, choć przyznać trzeba, że w przeciwieństwie choćby do Lwowa, Stanisławowa czy Tarnopola, wojna nieco łagodniej obeszła się z Kołomyją. Przejęte koszary nie były w najlepszym stanie na początku lat 20-tych, jednak sukcesywnie je remontowano, a z czasem także modernizowano. Zachowana dokumentacja pozwala stwierdzić, że kadra zawodowa – tak oficerska, jak i podoficerska – cierpiała w Kołomyi na brak mieszkań służbowych i zmuszona była do ich wynajmu.

Fotografia 2.

Koszary Rohatyna (1910 rok)



Źródło: BN, sygn. Pocz.15185.

Bardzo ciekawych informacji dotyczących stanu obiektów koszarowych oraz sytuacji ogólnej w garnizonie dostarczają raporty z inspekcji dowódcy 11. DP oraz inspekcji sanitarnej całego garnizonu. Inspekcja 49. PP/HPS miała miejsce 30 maja 1930 roku, natomiast kontrola sanitarna w marcu 1931 roku. Na ich podstawie wiadomo, że budynek dowództwa pułku został wówczas świeżo wyremontowany, przez co zaczął odpowiadać przeznaczeniu. W dość dobrym stanie były także znajdujące się obok obiekty przeznaczone dla żołnierzy. Jedyne zastrzeżenia budził stan toalet oraz brak wentylacji w kuchni. W przypadku Koszar Jagiellońskich pozytywnie oceniono jedynie stan budynku mieszczącego PKU Kołomyja I, obiektu zajmowanego przez pluton żandarmerii oraz stajnie. Budynek łaźni wymagał natychmiastowego remontu, kuchnia była w złym stanie i nie odpowiadała potrzebom, toalety zaś nie spełniały żadnych norm sanitarnych. W przypadku Koszar Hallera jedynie toalety oceniono jako wymagające remontu. Koszary Poniatowskiego oceniono jako spełniające wymagane normy minimalne.

Codziennosc służbową żołnierzy przede wszystkim wypełniało szkolenie oparte o bieżące regulaminy. Ciekawym na tym tle zawsze wydaje się życie pozasłużbowe, czyli to, w jaki sposób żołnierzom przychodziło spędzać czas wolny. Warto dodać, że w celu uniknięcia rozprężenia

i utrzymania właściwego poziomu dyscypliny starano się zawsze wpływać na to, jak żołnierze czas wolny spędzają – z różną rzeczą jasną efektywnością.

Fotografia 3.

Kadra oficerska jednego z batalionów 49. pp/hps (1930 rok)



Źródło: Zbiory autora.

Inaczej kwestie spędzania czasu wolnego kształtowało się wśród kadry, której koszary i jednostka były właściwie stałym domem, a inaczej wśród żołnierzy odbywających zasadniczą służbę wojskową. Pobyt w armii tych ostatnich, starano się wykorzystać w celach oświatowych i wychowawczych. To dla nich otwierano kursy oświatowe w ramach Żołnierskich Szkół Początkowych, mające pozwolić uzupełnić wykształcenie, czy kursy zawodowe, pozwalające zdobyć fach. Z myślą o wszystkich powoływano biblioteki i czytelnie, formowano grupy teatralne oraz orkiestry i chóry, a na terenie garnizonu oraz poszczególnych koszar otwierano kasyna i świetlice.

Nie zachowały się szersze dane dotyczące prowadzenia działalności oświatowej wśród żołnierzy garnizonu kołomyjskiego. Wiadomo z pewnością, że tylko w latach 1924–1925 na Kursach Metodyczno-Praktycznych dla kandydatów na oficerów oświatowych zarówno z 49. PP/HPS jak i 11. PAP/PAL wyszkolono po 9 oficerów (razem 18). W przypadku 11. pap/pal najprawdopodobniej trzech z nich trafiło do Kołomyi, co razem daje 12 oficerów oświatowych w garnizonie mogących prowadzić zajęcia. Poza tym wydatnej pomocy w nauczaniu udzieliła kadra pedagogiczna Szkoły im. św. Włodzimierza w Kołomyi z dyrektorem Teichmanem na czele. Powyższa liczba może świadczyć o tym, że potrzeby uzupełniania wiedzy wśród żołnierzy obydwu pułków były znaczące.

Nie do końca wiadomo jak kształtowała się działalność wychowawcza w garnizonie kołomyjskim w I połowie lat 20-tych. Pewnym jednak jest to, że dla tego typu działalności brak było odpowiedniego miejsca. Z tego względu, w koszarach 49. PP/HPS jesienią 1927 roku przystąpiono do remontu i rozbudowy jednego z budynków na potrzeby oświatowe i wychowawcze. Inicjatorem działań był ówczesny dowódca pułku – ppłk. dypl. Maksymilian Milan-Kamski. Za kwotę

kilkudziesięciu tysięcy złotych, w okresie zimowym, siłami żołnierzy i wynajętych robotników przygotowano dużą i nowoczesną salę teatralno-kinową mogącą pomieścić kilkaset osób. Zapewniono także pomieszczenia na tzw. kącik prasy. Obiekt został oddany do użytku 2 marca 1928 roku i nosił nazwę Domu Oświatowego. Szybko stał się garnizonowym centrum kultury. W jego murach odbywały się przedstawienia, koncerty, odczyty, projekcje filmów, występy teatralne oraz inne spotkania okazjonalne (np. jasełka).

Fotografia 4.

Sala widowiskowa Domu Oświatowego 49. pp/hps w Kołomyi (lata 30-te)



Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe (dalej: NAC), sygn. 1-W-1250.

Urozmaiceniem życia codziennego żołnierzy każdego garnizonu była działalność grup teatralnych (garnizonowych lub oddziałowych). Nie wiadomo kiedy dokładnie doszło do powołania grupy teatralnej 49. PP/HPS, jednak było to z pewnością jeszcze w I połowie lat 20-tych. Wiadomo natomiast, że w 1926 roku, spośród wszystkich grup oddziałowych istniejących na terenie OK VI (a było ich około 20), teatr 49. PP/HPS oceniany był jako najlepszy. Otwarcie Domu Oświatowego z jego salą widowiskową, o czym była już mowa, z pewnością stanowiło impuls do dalszego rozwoju tej grupy teatralnej. Niestety nie zachowały się materiały dotyczące jej działalności w latach 30-tych.

Podobną rolę do teatrów spełniały orkiestry i działające przy nich chóry wojskowe. Wiadomo na pewno, że w 1923 roku orkiestra 49. PP/HPS już działała, bowiem wystąpiła na pierwszych mistrzostwach orkiestr wojskowych Okręgu Korpusu VI we Lwowie. Poziom muzyczny musiał być dobry, skoro na analogicznych mistrzostwach w 1927 roku, na 20 uczestniczących orkiestr, reprezentacja 49. PP/HPS zajęła III miejsce. Kapelmistrzem był wówczas por. Kamil Szymkowski.

W drugiej połowie lat 30-tych orkiestra kołomyjskiego pułku piechoty była bardzo rozbudowana. Wśród instrumentów muzycznych znajdowały się 4 metalowe trombity (wzorowane na trombitach drewnianych, jakich używali Huculi). Tambur-major zamiast normalnej pałki posługiwał się huculską ciupagą (laska-toporek). W orkiestrze byli nawet kobziarze. W tym czasie orkiestra

i chór Huculskiego Pułku uchodzący, obok orkiestry 54. PP z Tarnopola, za jedno z najlepszych w jednostkach dyslokowanych w lwowskim okręgu korpusu.

Fotografia 5.

Orkiestra 49. pp/hps podczas święta pułkowego (19 lipca 1938 roku)



Źródło: Zbiory autora.

Równie ważną rolę w życiu codziennym żołnierzy odgrywały lokale służące rozrywce. W przypadku kadry zawodowej mowa tu szczególnie o kasynach oficerskich i podoficerskich, natomiast w odniesieniu do szeregowców, rolę taką spełniały świetlice.

W Kołomyi w ciągu całego okresu międzywojennego funkcjonowało Oficerskie Kasyno Garnizonowe w koszarach 49. PP/HPS. Korzystali z niego wspólnie oficerowie obydwu pułków. Jego specyfiką było to, że z biegiem lat i nawiązywaniem do tradycji huculskich, jego ściany zdobiły obrazy ukazujące lokalne krajobrazy oraz inne wyroby regionalne (np. kilimy). Z kolei do organizowania świetlic żołnierskich przystąpiono w kołomyjskich koszarach niezwłocznie po ich zajęciu. Niestety, warunki lokalowe i finansowe na początku lat 20-tych znacząco utrudniały i ograniczały możliwość stworzenia odpowiedniej ich ilości. Niemniej jednak ze względu na fakt, iż uznano je za bardzo ważne w procesie wychowywania żołnierzy, starano się szybko usuwać wszelkie trudności. Już w sierpniu 1928 roku w garnizonie Kołomyja było 6 takich świetlic (w tym samym czasie na terenie całego OK VI działało ich 48). One – podobnie jak kasyno oficerskie – również były ozdobione w sposób nawiązujący do tradycji regionalnych. Ciekawostką może być fakt, że nawet sale żołnierskie przyozdabiano w ten sposób.

Niezwykle istotnym elementem życia garnizonowego był sport. Pierwsze drużyny sportowe powstawały w Wojsku Polskim oddolnie i spontanicznie, po czym od 1922 roku przybrało to charakteru zorganizowanego. W przypadku Kołomyi żołnierze 49. PP/HPS oraz I dywizjonu

11. PAP/PAL stworzyli wielosekcyjny Wojskowo-Cywilny Klub Sportowy „Pokucie”. Dość szybko drużyna stała się najlepszą wśród działających w mieście, biorąc udział w zmaganiach nie tylko z innymi klubami wojskowymi z terenu okręgu, ale także cywilnymi. Sekcja piłkarska początkowo grała w grupie „B”, po czym od 1934 roku do wybuchu wojny była w grupie „A”. Generalnie klub odnosił znaczące sukcesy, zajmując przykładowo w zawodach okręgowych w 1924 roku w klasyfikacji ogólnej II miejsce, tak samo w 1928 roku. Do wybuchu II wojny światowej klub należał do jednych z najlepszych spośród klubów wojskowych i wojskowo-cywilnych na terenie Okręgu Korpusu VI.

Fotografia 6.

Pułkowe złotówki Spółdzielni Spożywczej



Źródło: Zbiory autora.

Warto dodać, że z inicjatywy jednego z dowódców pułku, ppłk. Bernarda Monda, w 1924 roku przystąpiono do budowy boiska sportowego z trybunami, którego otwarcie miało miejsce 12 lipca 1925 roku, podczas święta pułkowego. Usytuowany w sąsiedztwie koszar przy ul. Jagiellońskiej stadion tworzyło boisko sportowe z trybuną na 1000 miejsc, bieżnia o długości 400 m, tor szermowy, tor szermierczy, rzutnia granatów, skocznia oraz plac do ćwiczeń gimnastycznych z przyrządami. Obiekt miał wymiary 110 x 74 metry. W następnych latach stadion sportowy 49. PP/HPS otrzymał imię Bernarda Monda.

Wiadomo także, że przy 49. PP/HPS działała pułkowa Spółdzielnia Spożywcza. Zrzeszona była ona w Wojskowym Stowarzyszeniu Spółdzielczym we Lwowie. Trudno wskazać, kiedy powstała, ale na podstawie zachowanych materiałów wiadomo, że istniała już w 1929 roku. W II kwartale 1929 roku jej działalność oceniano zadowolająco wskazując na wzrost obrotów i dobre wyniki gospodarcze. W 1930 roku sytuację spółdzielni oceniano jako dobrą wskazując na czysty zysk za

1929 rok w kwocie 7010 zł. Wiadomo także, że spółdzielnia emitowała własne środki płatnicze, jakimi były „złotówki” sygnowane nazwą spółdzielni (na rewersie znajdowało się godło państwowe).

Fotografia 7.

Przypinka Wojskowo-Cywilnego Klubu Sportowego „Pokucie” Kołomyja



Źródło: Zbiory autora.

Wielkim wydarzeniem nie tylko dla Huculskiego Pułku Strzelców, ale całej Kołomyi, było święto pułkowe, obchodzone rokrocznie od 1922 roku. Początkowo, tj. w latach 1922 – 1924 święto obchodzono 19 września (na pamiątkę nadania pułkowi numeru 49), w 1925 roku 12 lipca, od 1926 roku zaś, aż do wybuchu wojny 19 lipca, na pamiątkę bitwy pod Chrupaniem na Wołyniu stoczonej w 1920 roku. Pierwsze święto pułkowe w 1922 roku poprzedziła uroczystość nadania chorągwi 49. PP/HPS. W przeddzień święta – 18 września 1922 roku do Kołomyi przybył sam marsz. Józef Piłsudski, co stało się okazją dodatkową okazją do świętowania przez Kołomyjan. Chorągiew ufundowana została przez mieszkańców Kołomyi i Pokucia. Jej wręczenie miało miejsce po mszy polowej na boisku „Sokoła”. Po tej uroczystości miała miejsce defilada – najpierw żołnierzy 49. PP/HPS, następnie zaś skautów z „Sokoła”. Po tych uroczystościach w Kasynie Oficerskim wydano obiad dla zaproszonych oficjalnych gości. W obiedzie tym już wówczas brała udział delegacja Hucułów, z którym marsz. Piłsudski osobiście rozmawiał. Tak rodziła się wielka tradycja.

Kolejne święta pułkowe były jeszcze bardziej okazałe. Z biegiem lat wytworzone zostały swoiste rytuały. W latach 30-tych, w przeddzień święta pułkowego, przy świetle pochodni miała miejsce defilada i uroczysty capstrzyk. Wieczorem odbywał się także apel poległych. Drugiego dnia miała miejsce msza polowa, defilada oraz obiad żołnierski, na który zapraszano gości (w tym

mieszkańców miasta). W tym dniu odbywały się także często różne zmagania sportowe. Miasto zmieniało swoje oblicze również dlatego, bo przybywały do niego rodziny odbywających służbę żołnierzy.

Fotografia 8.

Święto pułkowe 49. pp/hps (19 lipca 1938 roku)



Źródło: NAC, sygn. 1-W-1249-1.

Szczególnie okazałe było lipcowe święto 49. PP/HPS w 1938 roku, kiedy połączono je z dwudziestą rocznicą powstania pierwszych załazków oddziału. W przeddzień święta, poza capstrzykiem i apelem poległych, cała Polska za pośrednictwem Polskiego Radia miała możliwość wysłuchania audycji pt. „Huculskiemu pułkowi piechoty”. W trakcie trwania uroczystości pułkowi wręczono sprzęt wojskowy ufundowany przez Związek Plantatorów Tytoniu w Zabłotowie, Oddział Drogowy PKP w Kołomyi oraz mieszkańców powiatów Horodenka, Kołomyja, Kosów, Nadwórna i Śniatyn. Wśród darów były m.in. ciężki karabin maszynowy z biedką, zaprzęgi taborowe, 16 koni oraz gotówka. Ufundowanie darów ze składek społeczeństwa całego Pokucia dobitnie pokazuje, jak mocno oddział związany był z tym regionem. Ponadto nauczyciele obwodu szkolnego w Nadwórnej ufundowali dla 49. PP/HPS ciężki karabin maszynowy. Przekazanie broni miało miejsce w Kołomyi na rynku. W imieniu grona pedagogicznego dar złożył inspektor szkolny Władysław Choma, odbioru dokonał zaś ppłk Tadeusz Musiałowicz.

Coroczne przysięgi żołnierzy także wykorzystywane były w celu zbliżenia armii do ludności. Każdorazowo poprzedzały je nabożeństwa dla żołnierzy poszczególnych wyznań, po czym na stadionie sportowym 49. PP/HPS – przy udziale rodzin – miała miejsce uroczysta przysięga. Po zakończeniu ceremonii miała miejsce defilada, a następnie w krytej ujeżdżalni przy ul. Jagiellońskiej organizowano obiad dla żołnierzy i ich rodzin.

Powrót żołnierzy z ćwiczeń letnich we wrześniu każdego roku także miał zawsze dość podniosły charakter. Władze samorządowe w sposób uroczysty witały żołnierzy, zawsze miała miejsce defilada, mieszkańcy zaś tłumnie obserwowali przemarsz wojska. Dodatkowo budowano niekiedy bramy triumfalne, zaś dzieci i młodzież szkolna obsypywała żołnierzy specjalnie przygotowanymi płatkami kwiatów.

Żołnierze Huculskiego Pułku Strzelców nie pozostawali także nigdy obojętni na potrzeby mieszkańców. Przykładowo w 1925 roku, podczas olbrzymiej powodzi, jaka nawiedziła rejon Stanisławowa, Kołomyi, Halicza, Kałusza i Doliny pułk włączył się w ratowanie życia i mienia ludzkiego. Prawie tygodniowa akcja ratunkowa przyniosła nie tylko sukces w walce z żywiołem, ale również zjednała żołnierzom uznanie wśród mieszkańców.

Innym przykładem pracy na rzecz miejscowej ludności może być pomoc, jakiej udzielili żołnierze garnizonu kołomyjskiego, wraz z żołnierzami batalionu saperów i 6. plutonu pionierów, podczas budowy drogi Kosów – Żabie na odcinku Bukowiec w 1935 roku. Realizacja powyższego projektu spowodowała stworzenie stałych i dobrej jakości połączeń pomiędzy miejscowościami Kosów – Żabie – Worochta. Na nowej trasie zamierzano uruchomić komunikację autobusową, która miała służyć zarówno mieszkańcom, jak i turystom. Podobne prace drogowe żołnierze wykonywali aż do wybuchu wojny. Drogi w okolicach Żabiego zostały zmodernizowane do 1939 roku głównie dzięki pracy żołnierzy – w tym także, a może przede wszystkim, pochodzących z Pokucia.

W omawianym okresie wojsko angażowało się również do współpracy z władzami i ludnością przy okazji inicjatyw lokalnych. Jedną z nich była aktywizacja społeczności huculskiej. Działania takie miały ustabilizować dość skomplikowaną sytuację w tym regionie. Trzeba bowiem pamiętać, że teren, który zamieszkiwali Hucułowie (miejscowości u podnóża Karpat Wschodnich – powiaty: Kołomyja, Kosów i Nadwórna w województwie stanisławowskim), stanowił przez cały okres międzywojenny obszar wzmożonego przemytu. Zwracając uwagę na odrębność Hucułów oraz wyrażając troskę o ich kulturę i tradycję, władze państwowe pragnęły podjąć obopólną współpracę opartą na zasadzie lojalności państwowej tych pierwszych. W tym celu powołano do życia Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny (TPH). Prezesem Zarządu Głównego Towarzystwa został gen. Tadeusz Kasprzycki, natomiast szefem Ekspozytury w Stanisławowie dowódca 11. DP, gen. Kazimierz Orlik-Łukoski. Zajęcie głównych stanowisk przez wojskowych przesądzało o szerokiej współpracy armii z tą organizacją. Jako przykład podać można organizowanie rokrocznie, na przełomie stycznia i lutego marszy pod nazwą Huculskim Szlakiem II Brygady Legionów. W 1938 roku otwarto wybudowane siłami TMH i wojska Muzeum Huculskie w Żabiu. Innym przejawem wsparcia miejscowej społeczności był fakt podjęcia się przez żołnierzy garnizonu kołomyjskiego opieki nad sześcioma szkołami powszechnymi (w Kołomyi, Berezowie Niżnym, Trościance, Zamulińcach, Szeszorach i Berezowie Bani). Ze składek kupowano dla powyższych szkół odbiorniki radiowe i pomoce szkolne. Najzdolniejszym uczniom umożliwiano kontynuowanie nauki w mieście, poprzez wzięcie przez

pułk na siebie całości związanych z tym kosztów. W samym tylko 1938 roku takiej pomocy udzielono 68 dzieciom. Poza tym otwarto 6 bibliotek, przekazując każdej po 100 egz. książek. W okresie świąt, najbardziej potrzebującym dzieciom przekazywano prezenty w postaci odzieży oraz słodyczy.

To właśnie rozwijane i silne związki z regionem spowodowały, że 12 kwietnia 1937 roku I batalionowi 49. Pułku nadano nazwę Huculski Batalion Legionów Polskich. Niecały rok później, 4 marca 1938 roku, cały 49. pp przemianowano na Huculski Pułk Strzelców, co poza oficjalnym potwierdzeniem związków pułku z Hucułami i Huculszczyzną, wiązało się również ze specjalnym przywilejem mundurowym polegającym na możliwości noszenia peleryn typu podhalańskiego oraz specjalnych kapeluszy dekorowanych pióropuszem, wzorowanych na huculskich.

Wybuch wojny przerwał rozwijaną z powodzeniem współpracę Huculskich Strzelców z regionem. Żołnierze 49. Pułku, na czele z ich ostatnim dowódcą zdali w pełni swój egzamin z miłości do ojczyzny, płacąc często najwyższą cenę (ppłk. dypl. Karol Hodała został zamordowany w Katyniu). Wielu z tych, którzy przeżyli kampanię wojenną w Polsce, walczyło później w szeregach wojsk polskich poza granicami kraju – wszyscy z nadzieją, że wrócą nie tylko do Polski, ale do Kołomyi, która w tej Polsce będzie. Przywódcy wielkich mocarstw zdecydowali jednak inaczej. W wyniku postanowień jałtańskich nie tylko Kołomyja i Pokucie, ale całe Kresy Wschodnie nie znalazły się w granicach Rzeczypospolitej. To jednak wątek, na kolejną, równie długą i równie barwną opowieść.